

# Ewa Parma: Portret princessy Daisy / Portret księżnej Daisy / Portrait of Princess Daisy

## Portret princessy Daisy

Nie musza se nic forsztelować:  
łona tu sie i tak przekludzo  
w te i nazod po pszczyńskim parku;  
jeji kiecka durch tukej szuści,  
ktosik bez mostek pcho się na koniu,  
a z nagrobnych szteli sprzonto farfocle  
Na zomku durch lajera -  
kupa luda, co sie dziwuje  
byfyjom, szeslongom i stołkom,  
a nojbardziej wymyślatyj badywanie  
ze złotym kokotkiym!  
Zygarki, fojerki, szranki, wasztyndry,  
niy idzie wszyskiego pochytać  
- jezderkusie, dyć to wachlyrz  
jaśnie pani na tym piyknyim stoliku!

Dropia ci sie za bajtla po schodach  
gryfnych choby w kościele,  
a tu łoroz nade mnom  
wielgachno jaśnie pani  
jak na bal wysztrychniono  
do mie sie śmieje  
- juzech chciała klynkać,  
ale mama mie łaps za kragiel  
i pado: „ Podziwej sie, jako gryfno!  
Łońskigo roku widziałach jom  
w naszym lesie, jak mie dziadek  
wzioni ze sobom do roboty,  
a było mi tela co tobie -  
jezder, kiby tak tu szło pomiyszkać...”

Princesa sie patrzy choby już czuła  
te zimy bez pelcmantla  
i sznurków z pereł co to je  
małe murzinki łowiły sklinajonc  
łońskigo roku, kiej jeszcze nie było  
słychu ło tak pierońskij biydzie,  
że ni ma co czekać  
ino lepij sie stracić  
jak Skarbek w biydaszybie,  
jak przajanie za młodu,  
jak mgła w pszczyńskim parku  
kiej ku zimie idzie

\* \* \*

## Portret księżnej Daisy

Nie muszę jej sobie wyobrażać:  
jej cień i tak snuje się jak mgła  
w pszczyńskim parku;  
słysząc szum sukni i liści,  
ktoś konno pomyka przez mostek,  
a z płyt nagrobnych Bolka i Jana Henryka  
codziennie ktoś zmiata gałązki.

Trwa nieustający raut -  
goście krążą po komnatach,  
dziwią się setkom poroży i porcelanie,  
alabastrowym figurom i -niesłychane!  
wannie, prawdziwej, ze złotymi kurkami!  
Zegary i kominki, baldachimy i szafy,  
wszystkiego tu w bród jak w raj  
- o, jaśnie pani wachlarz zostawiła  
na stoliku intarsjowanym cudnie!

Wchodzę pięcioletnia po schodach  
dostojnych jak w kościele,  
nade mną rośnie postać w koronkach  
i perłach, uśmiecha się łaskawie -  
chcę przyklęknąć, ale matczyna ręka  
ciągnie mnie w górę - „ Podziwiał,  
czy nie przepiękna? Widziałam ją  
kiedyś konno, gdy dziadek mnie zabrał  
pięcioletnią do lasu podczas służby  
u księcia pana - ach, gdyby móc tu mieszkać...”

Księżna patrzy chłodno  
jakby już przeczuwała zimy  
bez szuby z soboli i pereł  
złowionych wraz z przekleństwem  
przez małych Afrykańczyków  
w czasach wiecznego karnawału,  
gdy nie myśli się jeszcze  
o nędzy i konfiskatach,  
na które nie warto czekać -  
lepiej zniknąć bez śladu  
jak szczęście z czasów pereł  
i konnych przejażdżek,  
jak miłość Jana Henryka,  
jak mgła w pszczyńskim parku,  
kiedy idzie ku zimie

\*

25.08.2008

\* \* \*

## **Portrait of Princess Daisy**

*(translated by Ewa Parma and Neil Dorf-Burke)*

I don't even need  
to use my imagination:  
her shadow is still  
strolling like mist  
in the Pszczyna park;  
you can hear the rustle  
of leaves and her dress,  
someone is horse riding  
across the bridge  
and twigs are swept away  
from Bolko's and John Henry's  
tombstones every day  
There's an everlasting reception  
in the castle, with visitors  
walking around the chambers,  
wondering at numerous  
horns and china, alabaster  
figures and - incredible!  
the tub, authentic, with golden taps!  
Clocks, fireplaces, baldachins,  
wardrobes, there is plenty of everything  
here - oh! Her Ladyship left her fan  
on this exquisitely inlaid table

I, five-year-old, am climbing the stairs  
magnificent as if in a church,  
her figure in laces and pearls is growing  
above me smiling condescendingly -  
I want to fall down on my knees,  
but my mother's hand  
drags me up: „Look,  
isn't she extraordinary?  
I saw her horse riding once,  
when your grandpa took me  
to the forest whilst on duty,  
I was five then -  
oh, if I could only live here..”

The princess looks cold  
as if she already predicted  
winters without her sable furcoat  
and strings of pearls,  
which had been caught  
by little boys in Africa  
and handed in with a curse

in the times of constant carnival,  
when she never thought  
of poverty and forfeiture  
She chose to vanish  
into thin air like happiness  
from the times of pearls  
and horseriding,  
like John Henry's love,  
like mist in the Pszczyna park  
when winter's soon to come

\* \* \*

Poetycko-malarski projekt poetki Ewy Parmy i akwarelisty Grzegorza Chudego. Po polsku, po śląsku, po angielsku!  
(Pictures from Silesia - An artistic project by a poet Ewa Parma and a watercolorist Grzegorz Chudy in Polish,  
Silesian, and English!):

Obrazki ze Śląska

\* \* \*

strona Grzegorza Chudego

\* \* \*

Fundacja Księżnej Daisy von Pless